

GOŃCIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Przed powstaniem
**SYNDYKATU WĘGLO-
WEGO**
możemy dostarczyć
po obecnych cenach
Węgiel opałowy
i koks
z dostawą do domów
Dom Przemysłowy - Handlowy
Zdzisław Ryłski
Spółka Akcyjna
Częstochowa, ul. Kościuszkii 49, tel. 1-86

Włosi o Polsce

W ostatnich czasach częściej, niż dotąd, mówi się we Włoszech o Polsce. Propozycje niemieckie co do gwarancji granic zachodnich i pozostawienia pod znakiem zapytania granicy z Polską, projekt zjednoczenia niemiecko-austriackiego, wybór Hindenburga, ujawniający właściwie oblicze Niemiec, porozumienie polsko-czeskie, zjazd Małej Ententy — oto momenty, które wciąż przypominają, że sprawa pokoju europejskiego bez Polski i poza Polską rozstrzygnięta być nie może. Bezpośrednio po wyborze Hindenburga mieliśmy okazję stwierdzić pewnego rodzaju otrzymanie opinii publicznej włoskiej. Proces ten trwa i pogłębia się z pożytkiem zapewne dla Polski i dla Włoch.

Czynnikiem najważniejszym wśród działających w tym kierunku jest kwestja Górnej Adygi, a więc obecnej granicy włosko-austriackiej, której niesprawiedliwość Niemcy akcentują dość wyraźnie, budząc uśpioną przez czas dłuższy czujność Włoch.

W niezliczonej ilości artykułów poświęconych przez prasę włoską sprawie bezpieczeństwa, wbrew niedawnej tradycji, nie zapomina się o Polsce. Więcej nawet. Choć rzadka jeszcze, zjawiają się jednak miane dotąd głosy, stwierdzające mocarstwowe stanowisko Polski. Tak np. senator Schanzer, wielokrotnie przedstawiciel Włoch w Lidze Narodów, w programowym artykule na łamach „Giornale de Italia” mówił, nawiązując do kwestji kurtyarza i Prus Wschodnich:

„Polska, naród niemal 30 milionowy, ocbudowana, jako Państwo niepodległe po wiekowej niezasłużonej niewoli, ma słusne prawo domagać się gwarancji dla swych granic i nie może żyć bez należnego dostępu do morza.

Jest to ton na szpaltach prasy włoskiej do niedawna nie spotykany. Położeniu Polski graniczącej z Sowietami i Niemcami poświęca wielką ilość swych łamów poważny miesięcznik polityczny „La vita Italiana”, redagowany przez najwybitniejszego publicystę włoskiego p. Giovanni Preziosi.

Świeżo przynosi on znamienny artykuł „O trwałości polskiej”, podpisany literą A. Dokładna znajomość spraw naszych oraz zagadnień środkowo i wschodnio-europejskich nie pozwala wątpić, że autorem jego jest znany i ceniony na gruncie włoskim prof. Aurelio Palmieri.

Zwiążeła a dobitnie występuje autor przeciwko tendencjom do „sprawdzenia” Polski do roli państewka „bez granic, ujęcia do morza, bez wojska”. Państwo, które byłoby igraszką w rękach Niemiec i Sowietów. Przedewszystkiem rozprasza p. A. legendę o zaborczości polskiej, przypominając, że obecne nasze granice są znacznie szersze od historycznych, że 1,600,000 Polaków pozostaje w granicach Niemiec, podczas gdy 1,200,000 Niemców rozproszonych było po całej Polsce przed wojną. Gdy Polacy w Niemczech mają około 40 szkół elementarnych — liczba szkół niemieckich w Polsce wynosi 1500.

Na ulubiony zarzut pewnej części prasy włoskiej o ucisku mniejszości w Polsce, rzuca autor szereg uwag, wskazujących na znane nam dobrze trudności idealnego rozstrzygnięcia tych kwestji i dodaje: „Mam w rękach różne podręczniki geograficzne ruskie, białoruskie, litewskie. Wszystkie one raz po raz rewindykują tę samą prowincję!... Jeśli się żądowalni jednych, inni podniosą hałas”.

Zwalczając zarzuty o niechęci Polski do Włoch, mówi p. A.:

„Twierdzą, że Polska jest nieprzychylnie usposobiona do Włoch. To dlatego, że romanuje z Francją. Oskarżenie to jest niesłuszne. Sympatje dla Włoch są głębokie i jest źle, że nie umiemy ich wykorzystać. Polityką Polski kieruje obawa przed zaborczością Niemiec. Jeśli oddzielenie Prus Wschodnich od Rzeszy może być poczytywane za absurd, to nie mniejszym absurdem byłoby oddanie kurtyarza polskiego wraz z dostępem do morza najzacieklejszym wrogom Polski — mówi p. A.

Bądźmy więc sprawiedliwi w naszych sądach o Polsce. Wielka Polska jest bastionem kultury europejskiej i łacińskiej. Polska okaleczona, spro-

dzona do roli państewka o płynnych granicach, stałaby się łupem swych sąsiadów w konflikcie polsko-niemieckim. Sympatje nasze winny być skierowane w stronę tych, którzy byli w ciągu tylu lat uciskanani, a nie w stronę ich ciemiężców.

Przytoczyłem tu umyślnie szereg zdań, wypowiedzianych przez autora, aby zarysować jego sposób myślenia i znajomość kwestji, o której mówi. Nie są one tak rzadkie na zachodzie!

Ogólne podniesienie zainteresowania Polską obok kwestji wspólnych interesów ma jeszcze jedną przyczynę nie posledniego znaczenia: nasza stanowczą odpowiedź na propozycje niemieckie i dążenie do realnego zabezpieczenia się przed nimi. Na zachodzie bowiem, a zwłaszcza we Włoszech dzisiejszych, jest to jedyny język, jaki wogóle bywa rozumiany. Nie bezgraniczne dążenie do kompromisów i deklaracji pokojowych, lecz jasne i dobitne sformułowanie naszego programu polityki zagranicznej, może nam zapewnić szacunek Europy i ocenę naszego stanowiska w świecie, odpowiadającą zarówno naszym aspiracjom, jak i znaczeniu dla budującego się dziś układu sił międzynarodowych.

Z. G.

Oświadczenie premiera Anglii o pakcie Włochy się przyłącza. — Idzie także o bezpieczeństwo Niemiec przed Francją!

Parwz. Agencja Havasa donosi z Londynu, iż Baldwin oświadczył w Izbie gmin, że żaden pakt bezpieczeństwa nie został jeszcze z Francją podpisywany i nie będzie zawarty przed przeprowadzeniem w parlamencie obszerniej dyskusji w tym względzie. — Premier określił sytuację obecną jak następuje: Anglia i Anglia są całkowicie zgodne co do niektórych zasad, stanowiących podstawy, do których układ musi się zastosować, i do któ-

rych, jak należy się spodziewać, przyłącza się Belgia i Włochy. Jeśli Rzesza uzna za stosowne podzielić te poglądy, to otworzy się droga do rozpoczęcia na stopie równości rokowań celem zawarcia paktu bezpieczeństwa. Przewidywany układ nosi charakter ściśle dwustronny. Z punktu widzenia rządów francuskiego i angielskiego układ powinien być dwustronnym, gdyż jako taki zapewniać będzie większe bezpieczeństwo wszystkim podpisującym.

Francja izolowana — Niemcy oddzielone od Sowdepji

Tak bolszewicka „Prawda“ wyobraża sobie cele polityki angielskiej

Moskwa. „Prawda“ zamieściła obszerny artykuł wstępny o polityce swiatowej Anglii. Organ sowiecki jest zdania, że Anglia zmienia metody swojej polityki kolopjalnej z militarnych na pokojowe.

Agresywne stanowisko angielskiego, imperializmu w Chinach, Afganistanie i Persji wskazuje na pewien kryzys w imperializmie angielskim. Pokojowe uregulowanie tych zagadnień nie jest możliwe bez ścisłej współpracy z sowietami. Zabiegi Anglii o pakt bezpieczeń-

stwa z Niemcami są zdaniem „Prawy“ wymierzone przeciw sowietom, bo dążą do oddzielenia Niemiec od Rosji sowieckiej.

Neutralizacja Nadrenji uniemożliwi Francji pomoc Polsce i Czechosłowacji jest więc faktycznie izolacją Francji.

Ta izolacja Francji i stworzenie bloku antysowieckiego jest według „Prawy“ celem polityki wszechswiatowej Anglii i umożliwi jej osiągnięcie wielu sukcesów na terenach pozaeuropejskich.

STAN FINANSOWY WĘGIER I AUSTRII

Genewa. — Na wczorajszym posiedzeniu rady Ligi narodów rozpatrywano sprawę stanu finansowego Węgier i Austrii.

W sprawie Węgier sprawozdawca Chamberlain i komisarz jeneralny Ligi narodów w Budapeszcie, Smith wykazali wyraźną poprawę sytuacji finansowej tego kraju oraz stwierdzili, iż w r. b. nie będzie deficytu i nie trzeba będzie naruszać pozostałej z głośności pożyczki 250 milionów koron zł. reszty w wysokości 183 miliony koron. Przewidywany dobry urodzaj zapowiada, a znacznie lepszy rok finansowy; mimo przypadającego na głowę mieszkańca ciężaru podatkowego, który wynosi 75 koron złotych.

Rada uchwaliła zezwolić na użycie 30 milionów koron złotych na wydatki produkcyjne w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i kolejnictwa Węgier.

W sprawie Austrii sprawozdawca Chamberlain i komisarz jeneralny Ligi

narodów, Zimmerman wykazali wprawdzie poprawę sytuacji, nie byli jednakże tak optymistycznie usposobieni, jak w stosunku do sprawy Węgier. Stwierdzili oni, że przeprowadzenie ankiety ekonomicznej, którego domaga się rząd austriacki winno nastąpić jak najprędzej. Rada postanowiła udzielić 88 milionów złotych koron na elektryfikację kolei austriackiej.

Z kolei przemawiał delegat Austrii minister Mataja, składając Lidze podziękowanie za zajęcie się sprawą odbudowy finansowej Austrii.

Następnie rozważano sprawę, dotyczącą zagadnień higieny, międzynarodowej opieki dzieci i kobiet.

Jubileusz króla włoskiego

Rzym. — Od wczorajszego wieczora pociągi przywoziły do Rzymu tysiące przedstawicieli władz, delegacje i obywateli ze wszystkich włoskich prowincji, nawet najbardziej oddalonych. Ruch na głównych ulicach utrudniły.

Orkiestry z trudnością przebijają sobie drogę. Całe miasto bogato przystrojone. Napisy: „Niech żyje król!” — widać wszędzie, nawet na tramwajach, autobusach i powozach prywatnych. Po goda wspaniała. Uroczystości rozpoczęły się rewją wojskową w stadionie. Przypatrywały się jej olbrzymie tłumy. Po przybyciu do stadonu króla parowała długotrwała manifestacja. Królowa i księżęta witani byli również bardzo gorąco. Po skończeniu rewji tłumy, zrywając kordony wojskowe, otoczyły samochody królewskie, ponawiając frenetyczne manifestacje i entuzjastyczne okrzyki.

Po rewji królestwo powrócili do Kwirynatu, gdzie przyjmowali kolejno członków rządu i członków parlamentu. Przewodniczący izby, Cesariano odczytał rezolucję, uchwaloną przez izbę. Król ze wzruszeniem dziękował.

Rzym. Około południa olbrzymie tłumy poczęły napływać do centrum miasta, gdzie uformował się olbrzymi i niesłychanie malowniczy pochód. Na placu Weneckim pochód przeszedł przed ołtarzem, wzniesionym na cześć ojczyzny, poczem oddano hołd nieznanemu żołnierzowi. W Kwirynale z balkonu pałacu, król, królowa i księżę następcą tronu dziękowali za entuzjastyczne manifestacje. Pochód trwał 5 godzin, a mianowicie od godz. 15 do 20.

W ciągu całego wieczora miasto, z przepychem iluminowane, tonęło w powodzi światła, dywanów i sztandarów narodowych. Po całym mieście krążyła ogromne tłumy ze śpiewem i muzyką.

TELEGRAMY.

Mac Donald przeciw pakciowi.

Londyn. — Mac Donald ogłasza w „Daily Herald” artykuł, w którym oświadcza się przeciw pakciowi gwarancyjnemu, ponieważ w miejsce Ligi Narodów i protokołu genewskiego daje on umowy specjalne. Jeżeli partja jego dojdzie kiedyś do władzy — pisze Mac Donald — wówczas nie będzie się czuła związana tym paktem.

Wśród państw bałtyckich.

Helsingfors. W oficjalnych i prywatnych kolach politycznych tutejszych nastąpił sensacyjny zwrot w stosunku do Szwecji w wyniku przyjęcia przez parlament szwedzki ustawy rozbrojenowej. Koła polityczne Helsingforsu wyraźnie oświadcza, że Szwecja sama siebie wykreśliła z listy członków, decydujących na Bałtyku. Finlandja ma przejąć główną część odpowiedzialności za obronę kultury zachodniej. — Finlandja przeto musi się zorientować w innym kierunku.

Zachwianie się d-ra Benesa.

Wiedeń. „Vorwaerts” donosi z Genewy: Obiegają tam pogłoski, jakoby stanowisko dr. Benesa było zachwiane, ponieważ polityka małej ententy doznała porażki wskutek porozumienia francusko-angielskiego.

W Genewie liczą się nawet z możliwością dymisji dr. Benesa, ponieważ nawet jego zwolennicy zaczynają ostro krytykować jego politykę.

Internowanie okrętów niemieckich

Pażyż. Z Fezu donoszą: Wojenne okręty francuskie zatrzymały na wodach terytorjalnych marokańskich dwa niemieckie statki Leipzig i Dortmund. Torpedowice odprowadziły je do Mogadoru, gdzie zostały internowane.

Sowiety mają milion wojska

Londyn. W odpowiedzi na interpretację w izbie gmin przedstawicieli rządu oświadczył, że obecna siła armji sowieckiej należy obliczać na milion ludzi. Do tej liczby nie są jeszcze wliczone

wojska rezerwowe oraz formacje obrony krajowej.

Sytuacja w Chinach.

London. Sytuacja w Chinach nie tylko, że się nie poprawiła, ale pogorszyła. Położenie w Szanghaju jest niezmiennie. Robotnicy chińscy przypuścili szturm do budynków azjatyckiego T-wa naftowego i zniszczyli urządzenia wewnętrzne. W Kantonie odbywają się tłumne manifestacje studentów.

Wojna w Marokko

Fez. — Według komunikatu oficjalnego lotnicy francuscy obrzucili bombami pozycje nieprzyjacielskie. Na północ od Taunat nieprzyjacieli koncentruje swe siły. Grupa wojsk francuskich, znajdujących się w Taunat, pozostawiła tam silny garnizon, po czym powróciła do Ain-Aicha Akcja ta została przeprowadzona w doskonałych warunkach. Kawaleria francuska i partyzanci, pochodzący z Ain-Aicha zaatakowali boczne skrzydło oraz tyły nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty. We wschodniej części Marokka panuje spokój. Abdel Krim rozwija energiczną propagandę wśród różnych szczebli marokańskich.

Walki uliczne w Sofji

Sofja. — Znowu wybuchły niepokoje i rozruchy w Sofji. W walkach ulicznych, jakie się wywiązały między policją, a komunistami zostało zabitych 68 osób, a m. in. przywódcą partii włościjańskiej i jeden z posłów Sobranja Willa przywódcy partii włościjańskiej została wysadzona dynamitem w powietrze.

Niemcy budują marynarkę wojenną

Berlin. — Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu dyskutowano nad budżetem marynarki wojennej. Socjal-demokraci i komuniści przemawiali przeciwko budżetowi, który przewidywał m. in. budowę jednego krążownika i 5 nowych torpedowców. Po dłuższej dyskusji Reichstag większością głosów przeciwko głosom socj.-dem. i komunistów przyjął budżet marynarki w drugim czytaniu.

Królewski dar anglika dla Włoch.

Rzym. Pewien obywatel angielski oddawa mieszający stale we Włoszech z okazji 25-letniego jubileuszu panowania króla włoskiego złożył premierowi Mussoliniemu do dyspozycji milion lirów na cele dobroczynne. — Przekazaniu tego daru towarzyszyło wyrażenie wielkiej sympatii dla faszyzmskiego rządu Mussoliniego. Ofiarodawca zastrzegł sobie zachowanie incognito. Premier Mussolini gorąco podziękował wspaniałomyślnemu ofiarodawcy, zapewniając, że fundusz zostanie użyty zgodnie z życzeniem wyrażonym przez ofiarodawcę.

Strajk nauczycieli w Wiedniu

Wiedeń. Wybuchł tutaj strajk nauczycieli. Wszystkie dzieci zostały odesłane ze szkoły do domu.

Bezrobotni polacy otrzymują zasiłki w Czechach

Praga. Dzięki interwencji poselstwa polskiego, czeschosłowackie ministerstwo opieki społecznej przyznało obywatelom polskim, pozbawionym pracy, taki sam zasiłek, jaki otrzymują bezrobotni czeschosłowacki.

Sowiecki lot aeroplanów wojennych z Moskwy do Pekinu.

Moskwa. Dowództwo wojennej floty napowietrznej S. S. S. R. rozpoczął w dniu jutrzejszym olbrzymi lot aeroplanowy na aparatach wojskowych z Moskwy do Chin.

Odległość ta wynosi 7 tysięcy kilometrów.

Marszruta prowadzi przez Kazań, Kurhan, Omsk, Kainisk, Nowomikolajewsk; Irkutsk, Udinsk, Bajkalskie góry Kachty, Milan, Bator (dawniej Urga), pustynia Gobi, Pekin.

Lot ten poza wojskowym sprawdzeniem aparatów i motorów wytworzonych w Sowietach będzie poświęcony również komunistycznej propagandzie.

Zabójcze upały.

Montreal. Wskutek olbrzymich upałów, która ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przesuwały się do Kanady, zmarło w Kanadzie w ciągu dnia 14 osób.

Wieczorowe Kursy uzupełniające

w zakresie 4 i 6 klas gimnazjum

czynne przez całe wakacje

w lokalu Państw. Seminarjum Naucz.

(ul. Jasnoogórska Nr. 34-a)

Zgłoszenia kandydatów kancelarja kursów przyjmuje codziennie od 6-8 wiecz. **Uwaga:** Oddziały żeńskie będą uruchomione w miarę liczniejszych zgłoszeń.

Dyrekcja Szkoły Handlowej

STOW. KUPCÓW POLSKICH w CZĘSTOCHOWIE.

Podaje do wiadomości Rodziców, iż zapisy do I-szej handl. już się rozpoczęły.

Wymagane jest świadectwo z ukończeniem 7-miu oddziałów szkoły powszechnej.

Wpisy obniżone. Blizszych informacji udziela Dyrekcja Szkoły ul. Handlowa Nr. 6.

Delegacja do Warszawy.

London. W najbliższych dniach wyjeżdża do Warszawy delegacja tutejszego stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów.

W delegacji tej, między innymi, — biorą udział: profesor Gilbert Murray, wiehr. Gladstone, Willoughby, Dickin son.

Sprawy polskie w Lidze Obywatelstwo gdańskie. Ucisk Polaków na Litwie.

Genewa. Rada Ligi Narodów zajmowała się przed południem sprawą obywatelstwa gdańskiego. W sprawie tej uchwalono dać odpowiednie instrukcje komisarzowi generalnemu. Rozprawywano również skargi obywateli polskich w Gdańsku polecając załatwienie ich komisarzowi generalnemu. — Przy rozpatrywaniu tych spraw ze strony niemieckiej oświadczono ironicznie że Gdańsk traktuje swoich Polaków nie gorzej niż Polska swoich Niemców.

Na posiedzeniu popołudniowym rozpatrywano skargi mniejszości polskiej na Litwie. Postanowiono na nowo zasięgnąć informacji i do tego czasu odroczono decyzję.

Wycieczka studencka z Trjestu do Polski

W sierpniu przybędzie do Polski wycieczka 30-u studentów i profesorów uniwersytetu handlowego w Triescie. Celem wycieczki jest zapoznanie się z życiem gospodarczym Polski. Wycieczka korzystać będzie z poparcia Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Związał się już komitet, wyłoniony z Bractwa Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, który zajmie się przyjęciem gości z Trjestu

Bomba na torze.

Wilno. W środę w pobliżu stacji Baranowicze dozorca drogowy znalazł na torze granat. Władze policyjne po zbadaniu śladów na torze aresztowały w pobliskiej wsi 2 podejrzanych osobników.

Polska a sprawy robotnicze

Wnioski polskie spotykają się z aprobatą plenum konferencji pracy

Genewa. — Na posiedzeniu plenarnym Konferencji Pracy, po złożeniu przez delegata belgijskiego prof. Mahajm raportu z obrad komisji, dotyczących odszkodowań za nieszcześliwe wypadki, w imieniu polskiej delegacji rządowej wygłosił dłuższe przemówienie dr. Jurkiewicz. Zważywszy, że przedłożony komisyjny projekt konwencji niekwestował intencje Międzynarodowego Biura Pracy przez wprowadzenie szeregu zastrzeżeń ograniczających, delegacja polska wniosła liczne poprawki, zmierzające do zapewnienia robotnikom wszystkich państw w drodze międzynarodowej konwencji dostatecznego odszkodowania w razie niezachwiania wypadku przy pracy oraz rozciągania obowiązku odszkodowania na te grupy robotników i pracodawców, których projekt konwencji wykluczał.

Wnioski polskie znalazły poparcie w wielu delegacji rządowych i robotniczych. Wszystkie dotąd przegłosowane wnioski delegacji polskiej przyjęto znaczną większością.

Sukces delegacji polskiej znalazł swe

odbicie w prasie.

„Journal des Debats“ drukuje artykuł wstępny, poświęcony przemówieniu ministra Sokala, podkreślając z uznaniem jego powiedzenie, iż główną winę nieratyfikowania konwencji waszyngtońskiej ponoszą Niemcy a nie Anglia. Organ przemysłowy belgijski „La Meuse“, szwedzki dziennik „Svenska Tagbladet“ oraz inne dzienniki drukują wywiad z ministrem Sokalem w sprawie położenia gospodarczego i warunków pracy w Europie. Opinie prasy zagranicznej oraz wyniki wyborów do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy świadczą najlepiej, że znaczenie Polski na terenie genewskim podnosi się coraz bardziej.

O granicę polsko-niemiecką

Paryż. — Można bez przesady twierdzić obecnie, że rokowania dyplomatyczne pomiędzy Paryżem a Londynem dotyczą głównie sprawy granicy polsko-gdańskiej.

Jak wiadomo, za warunek zawarcia paktu zachodniego Niemcy uważają konieczność modyfikacji swej granicy wschodniej, powołując się na artykuł dziewiętnasty traktatu wersalskiego.

Otóż interpretacja artykułu tego jest obecnie osią kontrowersji pomiędzy Briandem a Chamberlainem.

Ze wszystkich głosów jakie dochodzą z Londynu wynika, że Anglia nie chce angażować się niczem, co mogłoby pociągnąć interwencję jej celem zabezpieczenia pokoju w Europie centralnej.

Anglia obstaje przy zapatrywaniu, że spór wszczęty przez Berlin w sprawie modyfikacji granicznych może być rozstrzygnięty za pomocą arbitrażu. Odwrotnie Briand sądzi, że sprawa rewizji granic, ustanowionych traktatem nie podlega sile artykułu 19-go. Oto jądro trudności jakie napotka uzgodnienie punktów widzenia Paryża i Londynu na odpowiedź, która ma być wysłanowana do Berlina w sprawie propozycji, dotyczących swego bezpieczeństwa zachodniego.

Choć jednak wyłączone jest, aby Briand ustąpił Anglii z narażeniem bezpieczeństwa głównej granicy polskiej nie mniej sceptycyzm i czujność znajdują poważne usprawiedliwienie w obecnej sytuacji politycznej. Dowodem, że jest to wcale nie skomplikowane, to fakt, że konferencja ambasadorów zmuszona jest odrzucić swe posiedzenia z tygodnia na tydzień, gdyż w sprawie rozbrojenia Niemiec zachodzą pomiedzy Paryżem a Londynem te same trudności, co w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Prasa francuska z bardzo małemi wyjątkami stoi wiernie przy strażi zobowiązań, zaciągniętych przez Francję wobec Polski.

Pod tym względem ostatnia wizyta min. Skrzyńskiego w Paryżu dała znakomite rezultaty.

W dzisiejszej „Information“ wybitny publicysta lewicowy, profesor prawa międzynarodowego, Georges Scelle, drukuje artykuł, pod tytułem „Erreur Judiciaire“, w którym interpretując znaczenie artykułu 19-go powtarza prawie dosłownie tezę, wyrażoną kilkakrotnie przez min. Skrzyńskiego:

„Francja — pisze profesor Scelle — pragnie pokoju, opartego na międzynarodowej organizacji prawnej, za jaką należy uważać protokół genewski. Niestety, kraje kierujące się egoizmem narodowym, paraliżują tę jedyną racjonalną koncepcję pokojową. Ostatnie debaty w angielskiej radzie ministrów wykazują, jak głębokie zachodzą różnice między Francją a Anglią w sprawie zabezpieczenia pokoju. Anglia ma zupełnie inne pojęcie o naturze prawnej arbitrażu, aniżeli Francja. Otóż należy przedewszystkiem pamiętać, że według orzeczeń najbardziej klasycznych, arbitraż jest wyrokiem, mającym tę samą wartość, co każdy ostateczny wyrok, to znaczy, nie może poddać w wątpliwość praw już nabytych („droits acquis“), lecz może conajwyżej prawo to interpretować lub wyjaśnić.

Otóż obecny statut terytorjalny Europy i ustanowione według traktatów granice stanowią prawa nabyte, niezachwiane, tak, że żadna procedura arbitrażowa nie może praw tych kwestjonować. Jeżeli zostawimy Niemcom iluzję — kończy Scelle, — że potrafia zapomocą arbitrażu poddać rewizji traktat wersalski, to wywołamy tem samym w krótkim czasie nową wojnę“

Niezwykłe oszustwo bankowe

Najgenialniejszy i najprostszy „trick“

Warszawa. W sferach bankowych opowiadają o niezwykłym oszustwie, którego ofiarą padł jeden z bankierów warszawskich.

W ubiegłą sobotę do banku tego zgłosił się pewien cudzoziemiec, nieznany nikomu z dyrekcji, i zapytał uprzejmie, czy mógłby nabyć za gotówkę czek na 20,000 funtów angielskich na Londyn.

Bank oczywiście z całą przyjemnością zgodził się na proponowaną transakcję skoro klient płacił gotówką! W dzisiejszych ciężkich czasach 20,000 funtów na stół! To się nie tak często zdarza!

Ale klient prosił przytem o ratychmiastowy telegraficzny awiz banku w Londynie, który miał wypłacić gotówkę za czekiem, o którym była mowa. Klient twierdził, iż w poniedziałek musi już otrzymać pieniądze w Londynie, do kąd udaje się aeroplanem z Gdańska, gdyż interesy jego wymagają koniecznie już w poniedziałek podjęcia pieniędzy.

Bank zgodził się na to, przysyłając pieniądze, wystawił żądany czek, zawiadamiając jednocześnie telegraficznie bank londyński, że taki a taki czek ma być przedstawiony do wypłaty, że czek ten został wydany przez podpisany bank. — Telegram ten, jak zwykle w takich razach, zredagowany był za pomocą umówionego klucza i sprawa była w porządku.

W poniedziałek rano do banku przyszedł znowu ten sam cudzoziemiec, który w sobotę nabył ów czek na 20,000 funtów. Oświadczył on, iż właśnie otrzymał wiadomość, że pieniądze jego w Londynie już są nie potrzebne i prosi o odkupienie przez bank z powrotem wystawionego czeku.

Bank zgodził się na dokonanie tej transakcji i policzyszy klientowi wysoki procent prowizje 100 funtów angielskich, przyjął swój czek, wypłaciwszy cudzoziemcowi wpłaconą przez niego sumę.

Na tem sprawa byłaby zakończona, gdyby nie to, że w środę ubiegłą bank warszawski otrzymał od londyńskiego zawiadomienie, iż 20,000 funtów wypłacono tam za przedstawionym czekiem, zgodnie z telegraficznym awizem.

Jak się okazuje, w Londynie przedstawiono do wypłaty sfałszowany czek, bank zaś tamtejszy, posiadając telegraficzny awiz, ściśle ułożony według umó-

Opłatawa Straz Ochotnicza „Korwinow“ gm. Huta Stara

w niedzielę, d. 14 czerwca b.r. we wsi Nowa Wieś u p. Rosłińskiego

WIELKA Zabawa Taneczna

wraz z loterią fantową, pocztą francuską i t.p. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Dojazd pociągami do st. Słowik z Częstochowy 14,50 powrót 20.

wionego klucza, nie podejrzewał oszustwa i czek wypłacił.

„Cudzoziemiec, czywiście międzynarodowy „fachowiec”, znikł bez śladu z Warszawy.

Podobno polecił on bankowi, aby ten oddał ukłony jego ciocie, w razie, gdy by ją spotkał.

Wielka bójka w Radzie miasta Bełchatowa

Z Piotrkowa donoszą: Ostatnie piąte z rzędu posiedzenie Rady Miejskiej m. Bełchatowa było widownią skandalicznej bójki radnych podczas obrad nad wyznaczeniem pobożów dla nowowzbranych ławników Magistratu.

Przy tym punkcie radny Huzar (P. P. S.) zgłosił wniosek, aby ławnicy wobec panującego kryzysu i ciężkiego położenia kasy miejskiej, nie pobierali przez pierwsze półrocze żadnego wynagrodzenia.

Ten wniosek spotkał się z protestami i burzeniem.

Radny Szmul Jakubowicz (partja r. mieslnicza) przy tej sposobności uczynił zarzut radnemu Rychlewskiemu (P. P. S.), kierownikowi Związku Włókienniczego, że tenże podczas strejku wziął łapówkę od fabrykantów.

Rewelacja ta wywołała olbrzymie poruszenie. Radny Rychlewski wzburzony zbliżył się do Jakubowicza i zapytuje: Wymień pan, kiedy to było i od jakiego fabrykanta?

Radny Jakubowicz dał odpowiedź wymijającą, zapowiadając, że powie to w Sądzie. Wówczas Rychlewski dwukrotnie spoliczkował Jakubowicza.

To było sygnałem do ogólnej bójki.

Towarzysze Jakubowicza przybyli mu w sukurs, rzucając się na Rychlewskiego, w którego obronie wystąpił z furją radni PPS. Rozpoczęło się widowisko, którego trudno dać nazwę.

Galerja widzą, że ojcowie mięsą okładają się kulakami, a nawet chwytają za krzesła i ławki, również wystąpiła udział w tej bijatyce, która wstędem okrywa młodą Radę. Zapanował chaos, zamęt i harmider. Burmistrz p. Brykła nie mogąc uspokoić zaciekłych antagonistów, opuścił posiedzenie. Ktoś z obecnych pobiegł po policję.

Bójki te znajdują epilog przed sądem. Sprawa już jest w urzędzie prokuratorskim w Piotrkowie.

KRONIKA

Wielka zabawa w parku. Dziś, w sobotę o godz. 3-ej po poł. w parku 3 Maja odbędzie się atrakcyjna zabawa wraz z loterią fantową, urządzona staraniem i na rzecz Samopomocy szkolnej gimn. p. M. Stowikowskiej.

Niewątpliwie zabawa cieszyć się będzie wielkim powodzeniem.

Przedstawienie amatorskie w teatrze „Ludowy”

Dziś, w sobotę o godz. 8-ej i pół wiecz. w teatrze „Ludowym” (Krakowska 13) odbędzie się przedstawienie amatorskie na rzecz wdów i sierot po poległych powstańcach śląskich. Grono amatorów pod reżyserją p. Stokowskiego odegra doskonałą komedję w 3-ach aktach: „Wierna kochanka”, osnutą na tle najazdu bolszewickiego w 1920 r.

Ze względu na cel, jak i trafny wybór komedji niewątpliwie przedstawienie nie dzisiejsze cieszyć się będzie dużym powodzeniem. Ceny wejścia popularne.

Dzisiejszy odczyt p. Starzy-Dzierzbickiego. A więc dziś w sobotę, dn. 13 czerwca w sali Straży ogniowej p. Jan Starzy-Dzierzbicki będzie demonstrował swe słynne obrazy świetlane. Ujrzymy na ekranie wszystko co tylko fascynuje swą niezwykłą fantazyjnością: olbrzymie wieże świątyni, uroczyste procesje braminów, radzów, arcykapłanów, ponurych Jógów, słynne świątynne podziemne (Aljanta, Ellura etc.), święte „miasto Benares, cuda architektury hinduskiej, a również i Himalaje, misterje dalekiego Tybetu, klasztory lamów, pałace świętej Lhasy i samego Dalaj-Lama.

Prelegent wygłosi jednocześnie głębioki odczyt o mistycznych Indiach, — wielokrotnie powtarzany w Warszawie.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni „Cristal”.

Parlamentarzyści angielscy w Częstochowie

Zgodnie z zapowiedzią przybyła w ub. czwartek do Częstochowy wycieczka dzielnicy parlamentarzystów angielskich pod przewodnictwem sir Philpa Dawsona. Wycieczka towarzyszyła delegacji Min. Spraw Zagr. pp. T. Bielski, Wyzyski i Jachimowicz, delegacji Min. Pr. i Handlu pp. Sadowski i prof. Okolski oraz przedstawiciele prasy.

Po powitaniu na dworcu o godz. 9 i pół przez przedstawicieli miejscowych władz rządowych, komunalnych jak również przemysłu i po krótkim śniadaniu w hotelu „Polonia” goście angielscy udali się samochodami na Jasną Górę, gdzie byli obecni na mszy św. i następnie zwiedzili bibliotekę, skarbiec i wafy. Po zwiedzeniu klasztoru udano się na objazd fabryk, obejmujących „Stradom” i „Peltzer”; poczem goście zgrupowani obok mostu kolejowego, przglądali się przeciagając procesji Bożego Ciała.

Podczas drugiego śniadania w hotelu „Polonia” przemówienie powitalne w języku angielskim wygłosił przez Rady Miejskiej, dr. S. Nowak, w odpowiedzi zaś sir Dawson, kierownik wycieczki, przemawiając w języku francuskim, podkreślił, że Polska jest krajem szalenie bogatym, a mając przemysł zrujnowany po niewoli i wojnie, w krótkim czasie zdolała ten przemysł postawić na nogi. Świadczy to o wielkiej żywotności narodu polskiego, czem przedstawiciele parlamentu angielskiego są poprostu zdziwieni i mają prze-

konanie, że Polska stanie wysoko w rzędzie wielkich państw. Następnie sir Richardson wygłosił przemówienie po angielsku, kończąc okrzykiem: „Niech żyje Polska!” — W odpowiedzi przed stawiciele ziemianstwa, b. prof. Unjwer sytetu wileńskiego, dr. Szeiwickart z Konjnia wygłosił przemówienie w języku angielskim, wnosząc okrzyk: „Niech żyje Anglia!”

Po śniadaniu udano się autami do Złotego Potoku, gdzie zwiedzono gospodarstwo rybne i leśne, w międzyczasie odbył się podwieczorek w lesie i następnie obiad w pałacu hr. Raczyskich. Przemówienia wygłosił: hr. Raczyski, sir Dawson, który podniósł jeszcze raz żywotność i głębołąk po- bożność narodu polskiego, co zwłaszcza podczas procesji Bożego Ciała warło na uczestnikach wycieczki imponujące wrażenie i utwierdziło w przekonaniu, że naród tak głęboło religijny nigdy nie zgnie; dalej przemawiali: p. Hannon i hr. Wł. Zamojski, poruszając stosunki polsko-angielskie.

Po obiedzie wyruszone samochodami do Myszkowa, gdzie goście zwiedzili papiernię p. Steinhagena, wyrażając się b. pochlebnie o nowoczesnych urządzeniach fabryki. Wreszcie po krótkiej gościnie u p. Steinhagena wycieczka o godz. 10-ej wiecz. odjechała z Myszkowa specjalnym pociągiem do Poznania przez Łódź.

Jak to goście podkreślali niejednokrotnie, kraj nasz wywarł na nich wrażenie b. dodatnie.

Z procesji Bożego Ciała

W ub. czwartek, jako w uroczystość Bożego Ciała po nabożeństwie pontyfikalnym wyruszyła z kościoła parafialnego św. Rodziny majestatyczna procesja od czterech ustawionych ołtarzy. Procesję celebrował J. E. ks. Biskup Krynicki.

Nader wspaniale przedstawiała się tegoroczna procesja: za krzyżem postępowały wszystkie cechy ze sztandarami, dalej bractwa i zrzeszenia, niesiono liczne feretrony i figury świętych, pod lasem zaś sztandarów kroczyły roje dziewcząt w białych barwionych strojach, następnie maszerowało wojsko z orkiestrą 27 p. p., sokoli, orkiestra Straży Ogniowej, nader liczne Duchowienstwo, poza baldachimem zaś postępowała przedstawiciele władz rządowych, komunalnych, wojskowości i sądownictwa, korpus oficerski oraz nieprzebrane rzesze wiernych.

Procesja posuwała się od kościoła św. Rodziny po parzystej stronie Alei z powrotem po nieparzystej, zatrzymując się kolejno przed nader estetycznie przybranymi ołtarzami, które znajdowały się: I — przy zbiegu ulic Strazackiej i Krakowskiej, zbudowany oryginalnie z narzędzi strażackich przez Straż Ogniową, w ołtarzu sztandar z Matką Boską Częstochowską; II — przed sklepem p. Sakowskiego w drugiej Alei, wzniesiony staraniem tejże firmy, w ołtarzu figura M. B. Cz.; III — Alei obok mostu kolejowego, wzniesiony przez kolejarzy, w ołtarzu obraz Pana Jezusa w Ogrójcu; IV — w piętej Alei, wzniesiony staraniem Stow. Rzem. — Przemysłowy, w ołtarzu obraz M. B. Cz.

Ewangelje przed ołtarzami odpiewali: I — ks. pref. Makowski; II — ks. szambelan Waśkiewicz; III — O. Przerob Piotr Markiewicz; IV — ks. prałat Ciesielski. Pienią religijne przy ołtarzach wykonał chór kościoła św. Rodziny.

Podczas procesji panował wzorowy porządek, utrzymywany przez Straż Ogniową i policję.

Majestatyczna i piękna procesja Bożego Ciała, obchodzona w głębokim nastroju religijnym, wywarła podniosłe wrażenie.

O godz. 6-ej wiecz. odbyła się również procesja na dziedzińcu kościoła im. Marii do czterech ołtarzy, wzniesionych staraniem szkoły kroju i szycia p. L. Juraszek. Procesję celebrował ks. prałat Waśkiewicz, nad głośnością zaś ceremonjału czuwał rektor kościoła, ks. prałat M. Ciesielski. Pienią religij-

ne wykonał chór kościoła św. Rodziny pod batutą p. Kowalskiego.

Niezwykłe okazy żyta

W oknie Administracji naszego pisma (II Aleja 26) wystawiliśmy niezwykle okazy żyta, dostarczone nam przez p. Hoffmana. Długość tego pięknie wybujałego żyta wynosi aż 2 metry, co jest bądź co bądź niezwykłością i zdaje się zapowiadać wogóle dobre urodzaje zboża.

Nowe rozporządzenie o koncesjach na sprzedaż wyrobów tytoniowych

Ministerstwo skarbu wydało nowe rozporządzenie o nadawaniu koncesji na hurtowną i detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych. Koncesje na hurtownię będzie nadawała, podobnie, jak dotychczas, generalna dyrekcja monopolu, ona również będzie wyznaczała rejonny tych hurtowni. Koncesje na sprzedaż detaliczną będą dawały Izby skarbowe, a nie, jak dotąd, dyrekcje okręgowy skarbowy. Jedną osobą fizyczną, lub prawną, może otrzymać tylko jedną koncesję na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Wyjątek stanowią domowe i czasowe sprzedaże, które mogą być złączone z koncesjami innymi.

„Iskry”. Zeszyt 23 tego tygodnika dla mroździeży stoi pod znakiem morza i wszystkiego, co z nim jest związane. Mówi o niem niemal cała treść zeszytu. A więc artykuł wstępny J. Safatki Mocarny, B. Dyakowskiego Rymy Bałtyckie, A. Romanowicza Nowoczesne budownictwo okrętowe, M. Fularskiego Pod niebem Brazylii, oraz wiersze. Treści tej dopełnia dalszy ciąg powieści T. C. Bridges’a Napowietrzni zeglarze, K. Rosinkiewicza Złoty sen Lamikai, W. Roguskiej o Hodowli jedwabników, oraz stałe rubryki redakcyjne.

Niefortunny skok do pociągu. W ubiegłą środę na stacji Stradom urzędnik kopalni Kono-piska, Tadeusz Bartski, usiłował wskoczyć do będącego w biegu pociągu. Skok był jednak tak niefortunny, że B. osunął się i upadł na tor, tracąc przytomność. — Ofiarę własnej nieostrożności policja przewiozła do szpitala N. M. Panny, gdzie lekarz orzekł, że B. odmald jedynie wskutek doznanego wstrząsu ogólnego.

Z KRAJU.

(-) Zamach na pociąg przy pomocy dziecka

W ubiegłą sobotę zameldowano na posterunku policyjnym we Włocławku że na torze kolejki podjazdowej około stacji Samolek wykrycono śruby łą-czące szyny na przestrzeni trzystu metrów, czego następstwem byłoby wy-

kolejenie się spodziewanego pociągu.

Przeprowadzone śledztwo policyjne stwierdziło, iż śruby wyjął z toru siedmioletni chłopiec, do czego namówił go jacyś nieznani ludzie.

Śruby wyjęte z szyn, znalezione przy chłopcu, który nie może wskazać o-wych ludzi.

(-) Samobójstwo ze strachu przed maturą

W gimnazjum im. Karola Brzesłowskiego w Suwałkach w czasie składania przez uczniów 8 klasy egzaminów maturalnych jeden z nich 24-letni Czesław Wasowicz wyszedłszy na korytarz przyłożył do skroni w oczach kolegów rewolwer i wypalił. Ciężko ranego ucznia przywieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie.

Przyczyna targnięcia się na życie młodego człowieka była podobno obawa przed niepowodzeniem przy maturze.

Desperat, jak zeznał brat jego Władysław — skarżyć się miał niejednokrotnie rodzinie na stosunki panujące w suwalskim gimnazjum.

(-) Bezzelony napad bandycki pod Drzewicami

W niedzielę wieczorem z miasteczka Drzewice, wyjechali do Łodzi Chaim Flasz, Sara Helmann i Rosenbaumówna. O godzinie 11-tej przed północą, kiedy fura wyjechała z lasu, wyskoczyły nagle 4-ech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, którzy rozkazali zatrzymać furmankę. Gdy woźnica w odpowiedzi zaczął konie, banda wystrzeliła kilkakrotnie, a wówczas fura się zatrzymała. W tej chwili nadjechała jeszcze jedna furmanka, wioząca 10 osób. Tę również bandyci zatrzymali i kazali zsiąść z wozu.

Wszystkich podróżnych sprowadzili bandyci do lasu i kazali wszystkim mężczyznom i kobietom rozebrać się do naga, przyczem dwóch bandytów piłowało napadniętymi, a pozostali rewidowali ich garderobę. Po grabieniu podróżnych bandyci rozkazali napadniętym, aby przez pół godziny nie ruszali się z miejsca, sami zaś zbiegli w kierunku Opoczna.

Ofiarą łupu padło około 5.000 złotych. Przed ucieczką bandyci poprzeczali rzemienie w zaprzęgu, ażeby w ten sposób utrudnić pościg. Policja powiatowa wjechała w tej sprawie energiczne śledztwo.

(-) Reklama dziennikarska

Amerykański dziennik „Morning Star” kilka dni temu doniósł o śmierci niejakiego Williama Jonesa. Rzeczom nieboszczyk nie ośmielał zaprzeczyć tej wiadomości, wskutek czego „Morning Star” z równym pojęciem dał sprostowanie, które brzmiało w ten sposób: Wczoraj byliśmy pierwszymi w prasie, oznajmiając śmierć p. Williama Jonesa. Dziś jesteśmy również pierwszymi, zaprzeczając tej wiadomości. „Morning Star” jest najlepiej poinformowanym pismem i zawsze jest pierwszym we wszystkim.

TABELA WYGRANYCH

LOTERII PAŃSTWOWEJ.

W pierwszym dniu ciągienia 3-ej klasy państwowej loterii klasycznej, główne wygrane padły, jak na stopieju:

30.000 zł. na Nr-r: 26767
10.000 zł. na Nr-r: 37469
4.000 zł. na Nr: 47394
2.000 zł. na Nr. 30215.
500 złotych na Nr-r: 7428 19863.
300 zł. na Nr. 17850 29353 43953.
Po 400 zł. na Nr-ry: 6074 15908
Po 250 złotych na Nr-ry: 1462 17086 20214 26907 46447
Po 225 zł. na Nr. 2331 3956 5233 6056 13250 13591 16960 19726 20430 22213 25113 26334 30060 34147 36252 39278 39234 40073 40256 40351 42439, 13894 37517.

Dziś, w sobotę 13 czerwca 1925 roku, na rzecz Samopomocy szkolnej Gimnazjum M. Stowikowskiej, w parku 3 Maja odbędzie się:

WIELKA ZABAWA

połączona z loterią fantową i wieloma innymi atrakcjami.

Przygotować będzie orkiestra wojskowa 27 p. p. **Wiele cennych fantów.**

Bufoł na miejscu. Początek o g. 3 popoł.

Szlakiem Orła

Przekład z angielskiego H. J. P.

Pułkownik Cathart twierdził, iż Anglik nie powinien dawać tak fatalnego przykładu swoim rodakom, i jeżeli mam prawdę powiedzieć, to jestem tego samego zdania. Ale pan Bobby Fraser ma tak postępowe i wolnościowe pojęcia; choć trzeba mu oddać sprawiedliwość, że ich umie bronić. No, ale już dosyć tej gawędy. Połóż się teraz, kochanku, i wyśpij się dobrze, bo wyglądasz, istotnie, jak widmo. Nie mogłabym cię zabrać z taką mizerną twarzą na bal... straszylibyś ludzi, zamiast robić konkiety, jak to sobie ułożyłam.

Z temi słowami, wciąż uśmiechając się pozbyła się, lady Bassett wyszła z pokoju.

Ale Muriel pozostała nieporuszona, wpatrując się niemo, rozpaczliwie w zamknięte drzwi swego rajcu.

To właśnie była przyczyna jego milczenia; dlatego nie odpowiedział na posłane mu przez Daisy wezwanie. Wyciągnęła do niego ręce, ale wyciągnęła je zapóźno, zapóźno!

I wydało jej się, że w tej głuchej pustce bezsennej nocy słyszy namiętny, męski głos, powtarzający jej:

„Do końca życia pamiętać będziesz, żeś mogła kiedyś wziąć mnie lub odrzucić... Kochałaś mnie — a jednak wolałaś mnie odrzucić”.

Aż do dnia dworskiego balu Muriel nie wychodziła prawie ze swego pokoju. Wymawiała się nadmiernym zmęczeniem nie mogła jednak bez wzbudzenia różnych domysłów, uchylić się od wzięcia udziału w tej zabawie, dla której jakoby wróciła do Ghawalkhand.

Ubrała się na nią zupełnie białą, bo dopiero co zdjęła żałobę po ojcu; była prawie tak biała, jak jej lekka sukienka. Ciemnie jej włosy gładkimi, ciężkimi splotami okalały jej czoło, podnosząc jeszcze jej błądź. Sino podkrążone oczy patrzyły przed siebie z jakąś tragiczną, martwą obojętnością.

— Że mi wyglądasz, moje dziecko — zauważył sir Reginald, wspaniały w swym kąpiącym od złota mundurze, podsadzając ją do powozu, w którym już siedziała niemniej wspaniale ustrojona i błyszcząca klejnotami lady Bassett.

Muriel uśmiechnęła się blade.

— Och! to nic. Jestem jeszcze trochę zmęczona.

Gdy powóz wyjechał za bramę, spojrzała machinalnie i zobaczyła starego zebrała na jego zwykłym miejscu. Skłonił jej się prawie do ziemi; nie miała jednak przy sobie pieniędzy, ani nie była by mogła rzucić mu jałmużny w obecności lady Bassett.

Sala balowa wyglądała, jak zaczarowany ogród. Europejskie i indyjskie stroje zmieszały się ze sobą, ośniewając przepychem i kontrastami barw. Muzyka i śmiechy płynęły harmonijną falą ponad

rozbawionemi tłumami.

— Ach! otóż i pani pareszcie! — rozlegał się wesoły głos Bobby Fräsera, i on sam stanął przed Muriel, patrząc na nią pełnym uznania wzrokiem. Wyglądasz pani nieco blade, co ci nie przeszkodzi zostać królową balu. Szkoła tylko, że tu gdzie króla niema. A może i jest? Mogę panią prosić o jaki taniec? Nie masz pani ochoty tańczyć? Nic nie szkodzi. Możemy sobie posiedzieć i pogawędzić w jakim zacisznym kąciuku. Już sobie taki nawał upatrzyłem. Odbędzie tylko moje obowiązkowe walce i zaraz pani służę. — Ogromnie pragnę pogadać z panią. Do widzenia.

Odszedł, zostawiając Muriel pod wrażeniem, że ma istotnie coś ważnego do powiedzenia.

Zaciekawiło ją, co by to takiego być mogło. W to, że miał względem niej jakieś poważne zamiary, nie wierzyła nigdy, ani też nie dawała mu najcięższej w tym kierunku zachęty.

Niemniej było coś osobliwego w jego głosie i, pomimo całej swej apatii, zaniepokoiła się. A jeżeli jednak lady Bassett nie myślała się w swych przypuszczeniach. Jeżeli pod tą salonową życzliwość Bobby Fräsera kryło się jakieś głębsze uczucie? Jeżeli jej się oświadczy? To byłoby prawdziwą kłeską! Będzie musiała odmówić mu i straci jedyną sympatyczną duszę w całym swem otoczeniu.

Gdy Bobby Fraser zjawił się z powrotem, była tak zdenerwowana, że musiał to zauważyć. Nic nie rzekł narazie, zapro

wadził ją tylko na taras nad ogrodem i usadowił w kąciuku, osłoniętym drzewami kwitnących drzew.

— Co pani jest? — zapytał wtedy. — Nie myślę, żeby te pogłoski o panującej w kraju rozruchach tak panią wystraszyły. Jest w tem wszystkim wiele przesady.

— O! ja się tem nie trwożę — odparła. Jednak, to pewnik, że zamordowano jakiegoś Anglika w tych dmach.

— No, tak — rzekł Bobby Fraser. — Leczyć to się stało o setki mil stąd i stać się mogło wszędzie. Tylko ludzie mają zawsze szczególniejszy dar dolewania oliwy do ognia. Zaczęli zaraz patrzeć krzywo na krajowców i to ich oczywiście rozdrażnia, zwłaszcza, że i tak mają żal do rządu za przysłanie tu swego przedstawiciela. To był ogromny polityczny nieakt. Ale Rajah ma wielki wpływ na ludność. Tu się nie stać nie może!

— Miejsny nadzieję — rzekła Muriel, rada w duszy, że znalazł się jakiś nieosobisty przedmiot rozmowy.

— Och! to nie ulega wątpliwości — ponowił Bobby. Krajowcy są całkowicie oddani swojemu Rajah, a Rajah jest równie oddany Koronie. Tylko ci idjoci urzędnicy zawsze brudzą. Ale mówmy o czemś wesołym. — Jakże pani spędziła czas u swoich przyjaciół. Podróż przez Równie musiała być pięknie męczącą?

Muriel odpowiedziała ogólnikowo, wspominając nazwisko Willa Musgrave.

— Znam go — przerwał Fraser. Bardzo zdolny inżynier.

(d. c. n.)

Teatr „ODEON” Dziś w piątek 12-go czerwca 1925 r. Dziś! **Teatr „ODEON”**

JA KOCHAM CIĘ...

8 aktów głębokiego uczucia!
8 aktów miłosnego piękonia!
8 aktów grzesznej rozkoszy!

W rolach głównych: Prześliczna **Liana Haid** i **Alfons Fryland**.

Szczegóły w afiszach i programach. Ostatni seans o godz. 9 min. 45 wieczorem. Ceny miejsc popularne krzesło tylko 1 zł. (włącznie z podatkiem).

Kino-Teatr „Nowy”
II-ga ALEJA Nr. 41
Od soboty 13 do wtorku 16 czerwca 1925 r.
Dla młodzieży dozwolone.

Niebywała sensacja!!! Największy film świata!!! Dawno oczekiwany!!!
HAROLD LLOYD w swej najlepszej tegorocznej 7 aktowej komedji p. t.
JESZCZE WYŻEJ
Widzowie patrząc na Harolda Lloyda w tym obrazie muszą płakać ze śmiechu! Krzyknąć z przerażenia mając wrażenie że sam wraz z Haroldem Lloydem z przódą z 60 piętrowego drapacza na bruk

Nad program:
Cudze chwalecie swego meznacie
Sami nie wiecie co posiadacie.
Miesiąc wdętrówki po Polsce w 3 serjach!
DZIS SERJA I-sza

Powiatowa Kasa Chorych
w Częstochowie.

Wesele dyżury lekarzy chorób akuszeryjnych.
12-go czerwca r. b.
Dr. Kędzierski ul. Piłsudskiego 5

13-go czerwca r. b.
Dr. Kuhl ul. Dąbrowskiego Nr. 7

Wesele dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.
12-go czerwca
Dr. Secomski Szpital Wojskowy.
13-go czerwca r. b.
Dr. Zakrzewski Kilińskiego Nr. 6.

NERWOWI, NEURASTENICY

Którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholię, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymują bezpłatnie broszurę **Dr. WEISEGO**, „Cierpienia nerwów”

Dr. GEBHARD & Co Gdańsk, Am Leegen Tor 15. —1012

UWAGA

Kto chce swój żołądek w czystości utrzymać ten powinien zwracać się jedynie do **parowo-mechanicznej piekarni**, gdzie chleb wyrabia się bez pomocy ludzkich rąk.

Parowo-mechaniczna piekarnia
A. MANSFORD
Krakowska 15.

Choroby piersiowe
(pluc)

leczy „Balsam Thiocolan Age”

Jednocześnie i przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty. Używać za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne.

Ogłoszenie.
Niniejszem podaje się do ogólnego wiadomości i że w biurze dziennikarstwa ogłoszeń
„RENOMA”
Kościuski 11 tel. 444
można nabywać wprost za darmo, edytorzy i w prasie, a ci wprost od pisma codziennie, tygodniowo, miesięcznie i raz pisma zaaranżowane także zarabiać m. od. Odsprzedażom znaczny rabat. Z powołaniem A. Otrąbek

Zgubiono
książkę Kasy Chorych na imię Adamusińskiej Zofji

Wspólnika
z kapitałem od 1 tys. zł. ze współpracą celem otwarcia biura po sztuczkę Zysk pewny. Oferty w Gońcu sub 342

Letnisko
do wynajęcia w maju! Kasa Nowa wieś przez Korwinów przystanek (15 minut) rzeka, las Rosiński.

Truskawki
codziennie świeże hurtowo i detalicznie w Złazie ogrodniczym **S. Jastrzębskiego** ul. Aleja 22 Częstochowa

Zginęła
książka wojskowa wyd. przez P. K. U. Piotrków na imię Antonie-Dziwińskiego

Dwa pokoje
elegancko umeblowane w śródmieściu Oferty w Gońcu. Tamże szata dębowa do sprzedania

Zginęła
książeczka Kasy Choro-44254 Marij Dziubek

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. z odoswuleniem do domu 2 zł. 75 gr. Zgranicza 5 zł. Diablierczących pisma na miejscu 2 zł. 25 gr. Ceny pojedynczego numeru 10 groszy. Konta czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

SKLEP „Gońca Częstochowskiego” ul. Panny Marij 26. Telefon Nr. 50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przez tekstem 35 groszy. W tekście i na deszcz 25 groszy, za tekstem 15 groszy. Drobne ogłoszenia: wiersz napisowy 20 gr. każdy dalszy wyraz po 12 gr. Ogłoszenia zamieszcowe i matrymonjalne 50 proc. dr. żel. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świętecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skońca, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 100 proc. droższe.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rekwizycje nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: **CZĘSTOCHOWA, ul. PANNY MARIJ Nr. 52.** Telefon Nr. 245 Strzyżka pocztowa Nr. 45.

„Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.”

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Powinonjonalnej wszystkie komunikaty, instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.